

JÓZEF WILK SDB

SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZE ASPEKTY RELACJI: DZIECKO – ŚRODOWISKO RODZINNE

WSTĘP

Człowiek przychodząc na świat jest w mniejszym stopniu niż jakiegokolwiek inne istoty żyjące przygotowany do samodzielnego, osobniczego życia. Zwierzęta na przykład korzystają od samego początku z pewnych wrodzonych i automatycznie działających mechanizmów zwanych instynktami. Niemowlę ludzkie posiada również wrodzone mechanizmy, ale są one ograniczone, tak, że tylko przy ich pomocy nie mogłoby się utrzymać przy życiu. Dlatego w pierwszych latach swego życia musi się znaleźć pod ścisłą opieką osobników starszych. W tym względzie przez wielu badaczy podkreślana jest następująca prawidłowość: im wyższy jest dany gatunek w drabinie filogenetycznej, tym mniej otrzymuje on gotowych sposobów zachowania się w formie wrodzonych, samorzutnie działających mechanizmów, a tym bardziej jest uzależniony od swoich rodziców. U człowieka zależność ta sięga okresu płodowego¹.

To ściśle powiązanie ludzkiego dziecka z rodzicami, i to w taki sposób, że w zasadzie nie istnieje żadna sfera życia dziecka bez tego powiązania, wskazuje nie tylko na konieczność opieki z ich strony, ale także i udziału tychże w procesie rozwoju osobniczego. Taka jest opinia badaczy tego problemu².

Wiele nauk zajmuje się dzisiaj rodziną i zgodnie podkreśla jej doniosłość. Wynika ona z dwu podstawowych, pełnionych przez nią funkcji w ramach szerszego społeczeństwa³:

– funkcji rozrodczej, przez którą zdobywa swoich członków nie przez przyjmowanie ich z zewnątrz (z wyjątkiem adopcji), lecz przez zrodzenie i przekazanie im swego dziedzictwa biologicznego,

– funkcji wychowawczej polegającej na przekazywaniu dziedzictwa kulturowego.

¹ H. Spionek. *Rozwój i wychowanie małego dziecka*. Warszawa 1967 s. 21; H. Izdebska. *Funkcjonowanie rodziny a zadania opieki nad dzieckiem*. Wrocław 1967 s. 29.

² H. Izdebska, jw. s. 28 nn. Autorka przytacza poglądy różnych badaczy na powyższy temat na przestrzeni ostatnich stuleci. Por. T. Kukołowicz. *Rodzina w procesie uspołecznienia dziecka*. Lublin 1973 s. 11-25; P. Poręba. *Dziecko-środowisko-wychowawca w procesie wychowania religijno-moralnego*. „Studia Warmińskie” 2:1965 s. 457-504.

³ J. Szczępański. *Elementarne pojęcia socjologii*. Warszawa 1966 s. 162.

Ta ostatnia interesuje nas tutaj szczególnie. Powoduje bowiem jak gdyby „powtórne narodziny” człowieka. Pod określeniem tym rozumie się proces zamykający co najmniej trzy kompleksy zjawisk: położenie fundamentu dla życia emocjonalnego, inkulturację i socjalizację⁴.

Jako podmiot receptywny tych oddziaływań w rozważaniach naszych przyjmujemy dziecko w wieku przedszkolnym, ze względu na to, że pierwszy etap życia jest podstawą dalszego rozwoju.

Problem wyżej poruszony chcemy poddać w niniejszym opracowaniu pełniejszej analizie od strony społeczno-wychowawczej w następujących kolejnych etapach:

1. Rola środowiska i mechanizm jego oddziaływania na rozwój i wychowanie jednostki. Jest to problem nadrzędny w tych rozważaniach.
2. Rola rodziny jako podstawowego środowiska wychowawczego. Jest to zacieśnienie problemu podstawowego.
3. Rola rodziców w wychowaniu rodzinnym. Uzasadnia się to szczególną pozycją ojca i matki w środowisku rodzinnym.

1. ROLA ŚRODOWISKA W ROZWOJU I WYCHOWANIU CZŁOWIEKA

Jest zgodnym twierdzeniem wielu nauk, że człowiek przez całe życie znajduje się pod wpływem wielu środowisk, które przekazują treści poznawcze, wolitywne i wzruszeniowe, kształtują sposób myślenia, przeżywania, zachowania się i działania. Pod wpływem bodźców pochodzących ze środowiska dokonuje się formacja aktów woli, sądów i uczuć jednostki. Spośród wielu środowisk największe znaczenie posiada w tym względzie środowisko zwane „społecznym”⁵. Rozpatrywane od strony wpływu na rozwój i wychowanie może ono być⁶:

- życiowe, rozumiane jako elementy otoczenia wywołujące zmiany w jednostce. Działa ono na jednostkę bezwiednie, ale bezpośrednio, wpływając na nastroje, przeżycia emocjonalne, postawy dążeniowe podświadomości,
- wychowawcze, określane też jako „żywiotowe i niezamierzone”, działające w sposób niezamierzony i nieświadomy. Wywiera wpływ na dążenia wolitywne, które nie zawsze są uświadomione i kierowane rozumem, na usposobienie i nastroje uczuciowe. Działa ono najdłużej w proporcji do całości życia człowieka, stąd wpływy jego są szczególnie trwałe. Największe znaczenie jednak posiada w latach dziecięcych, jako najbardziej podatnych na wpływy.

⁴ D. Emeis. *Zielgruppe Eltern. Grundlegung der katechetischen Elternbildung und Entwürfe zu Einzelprojekten*. Freiburg 1974 s. 10-16.

⁵ K. Sośnicki. *Pedagogika ogólna*. Toruń 1949 s. 96-107.

⁶ S. Kunowski. *Pojęcie środowiska i jego klasyfikacja*. „Sprawozdania TN KUL” 15:1977 s. 86.

– pedagogiczne, zorganizowane, działające wychowawczo dodatnio w sposób celowy, świadomy i bezpośredni.

a) *Mechanizm oddziaływania środowiska*

Jak wynika z powyższego zestawienia, szczególna rola przypada środowisku wychowawczemu. Na tym problemie więc skoncentrujemy naszą uwagę w dalszym toku rozważań. Przede wszystkim interesuje nas sam „mechanizm” oddziaływania tegoż środowiska. Okazuje się, że jest on bardzo skomplikowany. Wynika to z następujących racji⁷: różne elementy (składniki) środowiska mogą różnie wpływać na człowieka. Najmocniejszy jednak wpływ wywierają elementy psychospołeczne⁸.

Różne mogą być drogi przenikania wpływu środowiska:

a) sympatia – jako zdolność wzajemnego psychicznego dostrajania się. Na tej podstawie jednostka dąży do tego, aby tak myśleć, chcieć i odczuwać jak ci, z którymi sympatyzuje. U małego dziecka sympatia posiada postać tzw. empatii, o czym powiemy dalej;

b) naśladownictwo – które jest następstwem sympatii. Polega ono na powtarzaniu czynności dorosłych oraz ich indywidualnych cech jak: mimika, charakterystyczne gesty, sposób poruszania się⁹. Zdolność ta jest cechą charakterystyczną i zasadniczą okresu dziecięcego, zwłaszcza pod koniec okresu niemowlęcego¹⁰. Dzięki tej zdolności dziecko ma ułatwione zadanie zdobywania nawyków, które decydują o dalszym jego rozwoju;

c) sugestia – jako umiejętność przekonywającego przekazywania drugiej osobie własnych wyobrażeń, pojęć i uczuć. Może ona przyjąć niekiedy formę pewnego rodzaju presji moralnej wywieranej za pomocą słów, gestów, mimiki i tonu głosu. W okresie dziecięcym ze względu na wielką podatność dziecka i pełne uznanie autorytetu dorosłych, przede wszystkim rodziców, sugestia posiada wyjątkowe znaczenie;

d) procesy poznawcze – spośród których wymieniamy szczególnie wyjaśnienie, dowodzenie i rozumowanie. Ta droga wpływów środowiska jest o tyle skuteczna, o ile staranniej zostało to przygotowane przez środowisko. Posługuje się nią zasadniczo środowisko pedagogiczne, choć w pewnej mierze stosuje ją także środowisko wychowawcze w zależności od poziomu rozwojowego jednostki.

Różna może być podatność jednostki na wpływ środowiska, objawiająca się w zajęciu odpowiedniej postawy¹¹:

⁷ A. Busemann. *Handbuch der pädagogischen Milieukunde*. Tournai 1951 s. 235-236.

⁸ S. Baley. *Psychologia wychowawcza w zarysie*. Warszawa 1963 s. 424.

⁹ H. Spionek. *Wiek ponimowlęcy*. W: *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*. Pod red. M. Żebrowskiej. Warszawa 1972 s. 219.

¹⁰ S. Szuman. *Psychologia wieku dziecięcego*. Warszawa 1947 s. 44.

¹¹ H. Radlińska. *Pedagogika społeczna*. Wrocław 1961 s. 34-35.

o postawie biernej mówimy, kiedy jednostka ulega wszystkim wpływom środowiska, i to nawet przypadkowym,
 o postawie obronnej, kiedy jednostka odrzuca wpływy lub nastawia się krytycznie w stosunku do nich,
 o t w ó r c z e j zaś, kiedy jednostka świadomie współpracując ze środowiskiem buduje swoją osobowość, a zarazem wpływa przekształcająco na środowisko.

Postawy tu omawiane występują zasadniczo łącznie, ale w konkretnej jednostce jedna z nich może dominować. Konstatujemy w tym względzie (pomijając inne uwarunkowania natury osobowościowej czy dziedzicznej) wielką zależność tego zjawiska od wieku jednostki. W wieku dziecięcym stwierdzamy występowanie postawy biernej wobec wpływów środowiska. Dziecko ulega wszystkim wpływom środowiska i, co więcej, jest na nie szczególnie podatne. Dlatego też psychologia jako cechę charakterystyczną osobowości dziecięcej podaje jej ogromną plastyczność¹².

Różne tak co do stopnia natężenia, jak i co do zakresu mogą być skutki wpływów środowiska:

W ś w i a d o m o ś c i jednostki treścią pochodzącą od wpływów środowiska są przeżycia, doświadczenia, uczucia i nastroje, a w pewnej mierze także zasób wiadomości.

W dziedzinie m e n t a l n o ś c i rozumianej jako przynależność umysłowa wyrażająca się w przyjęciu sposobu myślenia i systemu wartości odpowiadających sytuacji społecznej¹³, przyjęte ze środowiska zostaje to, czym się mentalność wyraża: chodzi tu głównie o system wartości i jego stereotypowe motywowanie bez udziału osobistej refleksji.

W dziedzinie p o s t a w ż y c i o w y c h, jako predyspozycji do odpowiedniego spostrzegania, myślenia, czucia i działania wobec danego przedmiotu¹⁴ – wszystkie składniki pojęcia postawy: poznawczy, emocjonalno-motywacyjny i działaniowy mają powiązanie ze środowiskiem. Ono, zwłaszcza przez uczuciowe związki z osobami ze środowiska, dostarcza oceny przedmiotu, nastawia odpowiednio emocjonalnie wobec niego i podaje motywacje. Na tej podstawie rodzi się w jednostce gotowość do odpowiedniego, ściśle określonego działania. Konsekwentnie do powyższych, formowanie się przekonań i ś w i a t o p o g l ą d u jednostki jest także uzależnione od wpływów środowiska i to proporcjonalnie do wieku jednostki. W wieku dziecięcym zależność ta jest największa.

b) Wartość wychowawcza środowiska

W odniesieniu do powyższych rozważań należy stwierdzić, że aby środowisko człowieka było środowiskiem wychowawczym, jego wpływ nie musi

¹² Spionek. *Wiek poniemowlęcy* s. 223.

¹³ M. van Caster. *Dieu nous parlé*. Bruges 1964 s. 176-177.

¹⁴ Definicja M. Newcombe. Cyt. za: Z. Zaborski. *Psychologia społeczna a wychowanie*. Warszawa 1962 s. 125.

mieć charakteru pozytywnego, tak gdy chodzi o sam proces jak i jego rezultaty¹⁵. Wynika to choćby z ukazanego tutaj skomplikowanego mechanizmu relacji środowisko – jednostka i odwrotnie. Dlatego też w literaturze spotykamy próby wskazania na ten problem przez propozycje różnych określeń środowiska wychowawczego. W literaturze francuskiej operuje się często podziałem dokonany na podstawie atmosfery środowiska¹⁶.

Środowisko kurczące to takie, gdzie panuje ciężki klimat psychiczny, brak higieny, brak miłości i poczucia bezpieczeństwa. W wyniku oddziaływania takiego środowiska dziecko staje się charakterologicznie „skurczone”, czyli zamknięte w sobie, przesadnie wrażliwe, pełne niewiary we własne siły i napotykające na trudność w kontaktach.

Środowisko poszerzające to takie, które cechuje klimat wyrażający się w ogólnym poczuciu bezpieczeństwa, w opiece nad dzieckiem, w higienie oraz dobrych podstawach bytu materialnego. W tych warunkach jednostka staje się „poszerzona”, otwarta, o prawidłowej uczuciowości, aktywna i nie sprawiająca trudności w kontaktach i życiu społecznym.

Do środowisk społecznych o charakterze wychowawczym, określanych także jako „naturalne środowiska wychowawcze”¹⁷, zalicza się na pierwszym miejscu rodzinę. Ten problem jest przedmiotem rozważań w kolejnym punkcie niniejszego opracowania.

2. RODZINA PODSTAWOWYM, NATURALNYM ŚRODOWISKIEM WYCHOWAWCZYM

a) Rodzina jako grupa społeczna

M. C. Sherifowie określają grupę jako „formację społeczną, złożoną z pewnej liczby jednostek, które pozostają w stosunku do siebie w określonych pozycjach i rolach, posiadają własny system wartości i normy regulujące zachowanie się jednostek co najmniej w sprawach ważnych dla grupy”¹⁸.

Rodzina widziana w tym aspekcie jest grupą społeczną naturalną, powiązaną węzłami krwi lub adopcji, węzłami pokrewieństwa i związkami prawno-ekonomicznymi. Jest także wspólnotą¹⁹ lub grupą „pierwotną”, ze względu na prze-

¹⁵ Takie rozumienie wychowania znajdujemy m.in. u H. Izdebskiej (*Przygotowanie do życia w rodzinie*. Warszawa 1972 s. 24).

¹⁶ R. Vincent, R. Mucchielli. *Comment connaitre votre enfant*. Paris 1957 s. 199 nn.

¹⁷ R. Wroczyński. *Wprowadzenie do pedagogiki społecznej*. Warszawa 1966 s. 109.

¹⁸ M. i C. Sherif. *Group Formation*. W: *International Encyclopedia of the Social Sciences*. Vol. 5. New York 1968 s. 276.

¹⁹ Z. Zaborowski. *O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno-wychowawcza*. Warszawa 1969 s. 21-22.

wagę w niej więzi i kontaktów osobowych, co w konsekwencji prowadzi do daleko posuniętej identyfikacji jednostki z grupą²⁰. Zatem rodzina należy do kategorii naturalnych środowisk wychowawczych. Jej zadania jako takiej w świetle cytowanej wyżej definicji sprowadzają się do następujących:

rodzina jest miejscem zaspokojenia różnorodnych potrzeb, zwłaszcza psychicznych i społecznych człowieka;

rodzina jest miejscem wprowadzenia w kulturę i wdrażania do odpowiednich form zachowania się;

rodzina określa cele i wartości, wpływa na ich wybór. Ona także formułuje konkretne potrzeby, dostarcza bodźców, określa i kontroluje sposoby zaspokajania potrzeb;

rodzina określa (w sposób mniej lub bardziej uświadomiony) własny system wartości i norm, stawia członków w określonych pozycjach i określa ich role w swej wewnętrznej strukturze. To z kolei sprzyja konstruktywnemu przygotowaniu jednostki do życia w szerszym społeczeństwie (socjalizacji).

b) Rodzina jako środowisko wychowawcze

By możliwie w pełny sposób ująć problem rodziny jako środowiska wychowawczego, należałoby dokonać najpierw analizy jego struktury. Każde środowisko, a więc i rodzinne, składa się z poszczególnych elementów, z którymi jednostka wchodzi w kontakt. Można więc mówić – idąc za myślą J. Pietera – że rodzinne środowisko wychowawcze tworzą tzw. osobiste warunki środowiska, oznaczające wszelkie możliwe oddziaływania w rodzinie, oraz tzw. warunki opieki, czyli świadomej eliminacji przez rodziców wpływów szkodliwych, a akceptacji i potęgowania wpływów pozytywnych²¹.

Podkreśla się też często, że w środowisku rodzinnym istnieją dwie formy oddziaływania.

Mogą to być oddziaływania niezamierzone, nieplanowane, nieprzewidziane przez rodziców. Mają jednak one charakter wychowawczy. To wszystko, co pod tym się mieści, pedagogowie określają często jako „atmosferę wychowawczą domową”²².

Mogą to być również oddziaływania zamierzone, dokonujące się przez wyraźne interwencje osób starszych, uzasadnione rozumowo i odnoszące się do młodszych w celu spowodowania w nich przyjęcia określonych postaw.

Pierwsza forma przeważa. Dlatego konsekwentnie rodzinę należy zaliczyć do tych systemów, w których wychowanie dokonuje się głównie przez uczestnictwo dzieci i młodzieży w życiu dorosłych²³

²⁰ Szczepański, jw. s. 159-160.

²¹ *Poznanie środowiska wychowawczego*. Wrocław 1960 s. 15-164. Autor wylicza tutaj 12 wariantów opieki rodzicielskiej.

²² Ks. P. Poręba. *Atmosfera wychowawcza*. „Sprawozdania TN KUL” 18:1970 s. 56-58.

²³ Izdebska. *Przygotowanie* s. 17.

Precyzując bliżej mówi się, że w rodzinie przeważa typ oddziaływań funkcjonalnych nad intencjonalnymi²⁴ lub, że po prostu rodzina wychowuje zasadniczo okazjonalnie²⁵.

Niemniej jednak nie oznacza to, że oddziaływanie wychowawcze w rodzinie jest słabsze od wszelkiego innego typu oddziaływania. Wprost przeciwnie²⁶, Oddziaływanie rodzinne bowiem ma charakter stały. Stałość ta powoduje utrwalenie się wpływów, co z kolei ułatwić może planowe wychowanie. Najbardziej stały w rodzinie jest interpersonalny kontakt rodziców z dzieckiem, co szczególnie zachodzi w okresie przedszkolnym. „Właśnie ona mając w swym ręku dzieci od lat najmłodszych, może najskuteczniej wpoić elementarne normy moralne, będące podstawą wszelkich systemów etycznych, nie licząc innych, równie istotnych dla kultury, podstawowych wzorców zachowania się w społeczeństwie. Te podstawowe i elementarne normy moralne i etyczne postawy wpojone w dzieciństwie umożliwiają szkole i organizacjom społecznym i politycznym kontynuowanie i doprowadzenie do pomyślnego rezultatu tego, co zapoczątkowała rodzina. Największy wysiłek państwa i organizacji społecznych nad kształtowaniem i ukierunkowaniem osobowości młodzieży nie da oczekiwanych rezultatów, bez ścisłego współdziałania zdrowej moralnie rodziny”²⁷

Działanie rodziny posiada dalej charakter kompleksowy. Wszystko w rodzinie ma wartość wychowawczą, nawet to, co nie jest przez rodziców uświadomione i zamierzone. Wychowującym jest więc klimat rodzinny²⁸.

Przebywanie i obcowanie ze sobą wszystkich członków rodziny pozwala rodzicom poznać jak najlepiej dzieci i ich potrzeby, co z kolei ułatwia ich działalność wychowawczą. Właśnie to, co dla rodziny jako środowiska wychowawczego jest najbardziej charakterystyczne, to relacje interpersonalne, wzajemne, międzyosobowe odniesienia się do siebie, idące w różnych kierunkach i przyjmujące różne formy wyrazu²⁹. Analizowane i badane przedstawiają ogromne bogactwo, a co za tym idzie wielkie możliwości wzajemnego wpływu. Zwłaszcza, gdy chodzi o dziecko, które z natury rzeczy staje w postawie biorcy.

Jak wynika z tych rozważań w rodzinie dziecko wchodzi w skomplikowany układ odniesień osobowych, o różnej hierarchii oraz przewadze stosunków nadrzędności i podrzędności, z których ponadto każdy jest nieporównalny z innymi. Można to przedstawić w następujący sposób³⁰:

²⁴ F. Schneider. *Introduzione alla scienza dell'educazione*. Brescia 1957 s. 23 nn.

²⁵ H. Rowid. *Podstawy i zasady pedagogiki*. Warszawa 1957 s. 50.

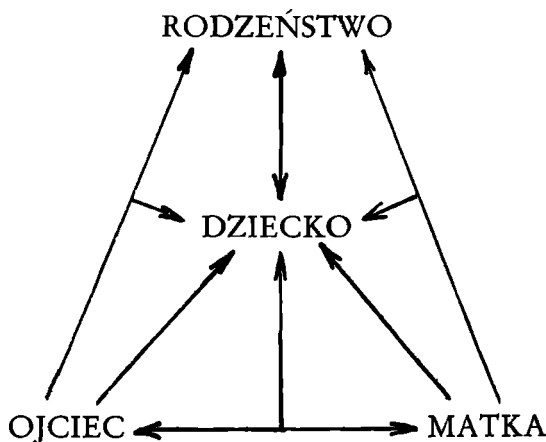
²⁶ Cz. Czaporów. *Rodzina a wychowanie*. Warszawa 1968 s. 6-10.

²⁷ K. Kotłowski. *O pedagogicznym kształceniu rodziców*. Warszawa 1968 s. 42-43.

²⁸ Poręba. *Atmosfera* s. 56-58.

²⁹ J. Rembowski. *Więzi uczuciowe w rodzinie*. Warszawa 1972 s. 111-176.

³⁰ N. Chmielnicki. *Badania rodziny jako środowiska wychowawczego*. „Problemy Rodziny” 1969 z. 5 s. 17-24.



Ten układ jest tym bogatszy, im liczniejsza jest rodzina. J. H. Bossard tworzy nawet wzór obrazujący narastanie relacji rodzinnych, w związku z powiększeniem się struktury rodziny³¹.

E. S. Glueckowie natomiast na podstawie długich i na szeroką skalę prowadzonych badań w Bostonie³² wyliczają następujące relacje, których brak jest najbardziej znaczący w tworzeniu się przestępczości nieletnich: więź uczuciowa matki z dzieckiem; opieka nad dzieckiem ze strony matki; więź uczuciowa ojca z dzieckiem; postawa ojca wobec dziecka; istnienie spójni w rodzinie.

Zrealizowane w środowisku rodzinnym stosunki osobowe są podstawą tzw. interakcji, czyli procesu, w którym ma miejsce równoczesna aktywność dwu lub więcej osób³³. Wynikiem interakcji jest następstwo zachowań, polegające na tym, że zachowanie jednej osoby wywołuje podobne zachowanie u drugiej. Badacze analizując procesy interakcji zwracają uwagę na wielkie bogactwo form interakcji³⁴.

Do form tzw. jednostronnych należą naśladownictwo i postawa, do form dwustronnych rywalizacja czy współzawodnictwo. Na przebieg interakcji istotny wpływ mają takie czynniki, jak: percepcja osoby partnera, postawy emocjonalne partnerów, cechy osobowe oraz pełnione role³⁵.

Do najbardziej zasadniczych interakcji w środowisku rodzinnym należą relacje matki i ojca z dzieckiem. Poddając je analizie w następnym punkcie nieniejszego opracowania, ujmujemy je od strony roli, jaką pełni w wychowaniu rodzinnym matka i ojciec.

³¹ $x = \frac{y^2 - y}{2}$, gdzie: x = liczba relacji, y = liczba członków rodziny (*The Sociology of*

Child Development. New York 1948 s. 45).

³² S. i E. Glueck. *Dal fanciullo al delinquente*. Firenze 1957.

³³ Th. M. Newcomb, R. H. Turner, Pn. E. Converse. *Psychologia społeczna. Studium interakcji ludzkich*. Warszawa 1970 s. 172.

³⁴ Por. S. Witwicki. *Stosunki osobiste między ludźmi*. Warszawa 1948.

³⁵ Z. Zaborowski. *Stosunki międzyludzkie a wychowanie*. Warszawa 1972 s. 11; J. Chałasiński *Spółczeństwo i wychowanie*. Warszawa 1969 s. 32 nn.

3. ROLA RODZICÓW W WYCHOWANIU RODZINNYM

a) *Rola matki*

Pierwszą relacją, przez którą dziecko wchodzi w kontakt z życiem i światem, jest kontakt z matką. Przez to rola matki chronologicznie i logicznie uprzedza rolę ojca. „Pierwsze środowisko dziecka po jego urodzeniu - twierdzi Berge - ogranicza się do matki, która jest wszystkim dla niego. Ono zależy od niej w takim znaczeniu, że bez wątpienia nie wyróżnia nic poza nią, co przychodzi dopiero na drugim etapie rozwoju”³⁶.

Podstawową właściwością funkcji matczynej jest miłość. Podstawową zaś potrzebą dziecka, które przychodzi na świat, jest potrzeba bezpieczeństwa, pewności i miłości. Dlatego tak ważne jest dobre wypełnienie swej roli przez matkę. Jest to jednak uwarunkowane wieloma elementami, przede wszystkim osobowością matki i jej dojrzałością emocjonalną, na drugim zaś miejscu integralnością życia małżeńskiego i rodzinnego, solidarnością męża i żony.

Według Osterrietha nie est obojętne, w jaki sposób matka podchodzi do dziecka. Czy traktuje go z troskliwością i cierpliwością, czy też zimno i z pewną zawodową „rutyną”, kiedy obowiązki przy dziecku widzi jako ciężar ledwo tolerowany, czy z usposobieniem pogodnym i szczęśliwym z tego faktu, że to dziecko jest ukoronowaniem jej kobiecości i spełnieniem macierzyństwa. „Bez wątpienia jest racja w tym, że zaufanie i pewność jest podstawowym przeżyciem w początkowym stadium rozwoju dziecka. To zaufanie i pewność rodzi się z zaspokojonych potrzeb, przynosi zadowolenie i staje się źródłem radości dziecka i dobrego samopoczucia. W tym podstawowym przeżyciu należy upatrywać fundamentów sine qua non przyszłej dojrzałej osobowości; dlatego można powiedzieć o miłości matczynej, że jest tak samo potrzebna jak pokarm”³⁷

Można więc z tych rozważań wysnuć jeden podstawowy wniosek: postawa matki po urodzeniu dziecka jest czynnikiem determinującym, formującym najgłębsze pokłady jego osobowości. To już nie zostanie zniszczone i będzie źródłem wszystkich przyszłych relacji interpersonalnych. Można więc powiedzieć, że każdy człowiek nosi głęboko wryty w swej osobowości obraz tej, która pierwsza wprowadziła go w życie. Rozpatrując zaś zagadnienie od strony negatywnej, mamy podstawy twierdzić, że brak funkcji matczynej zaburza bardzo ciężko rozwój dziecka. Ale to nie wszystko: istnieje cała seria postaw o charakterze patologicznym, nieadekwatnych, wpływających negatywnie na rozwój aktualny i przyszły dziecka. Stąd brak lub niewystarczalność podstawowego daru

³⁶ „L'Ecole des Parents” 1965 z. 4 s. 33. Por. tenże. *Educazione familiare*. Firenze 1961 s. 37-63.

³⁷ P. Osterrieth. *L'enfant et la famille*. Paris 1963 s. 95.

ofiarowanego dziecku przez matkę może okazać się w konsekwencji czymś nie do naprawienia. Powrócimy do tego pod koniec tych rozważań.

Powołując się w dalszym ciągu na Osterrietha możemy wskazać na niektóre aspekty roli matki mającej podstawowe znaczenie w rozwoju dziecka³⁸.

Matka formuje zdolność miłości w dziecku. Matka jest dla dziecka wszystkim, jest tym, co w pierwszym okresie jego rozwoju reprezentuje cały świat jego doświadczeń. Stąd właśnie ona jest w pełnym sensie „totalnym i absolutnym” obiektem miłości. Ta pierwsza przedmiotowa relacja zawiera doświadczenia decydujące, warunkujące wszystkie późniejsze reakcje międzyosobowe; jest prototypem następnych kontaktów społecznych. Badania psychokliniczne i psychospołeczne wykazały, że postawy agresywne lub niezdolność do otwartych i szczerych kontaktów ludzkich mają swe źródło najczęściej w dzieciństwie, w którym matka nie zaspokoiliła w sposób dostateczny potrzeby miłości i przyjęcia. „Postawa dziecka do «ty» jest w sposób istotny zdeterminowana relacją do pierwszego «ty», jakim jest matka”³⁹

W tej pierwszej relacji z osobami znaczącymi, a przede wszystkim z matką, dziecko tworzy sobie obraz samego siebie. Jeżeli zostało zaakceptowane, dobrze przyjęte, gdy dodawano mu odwagi, będzie przygotowane do akceptacji samego siebie i dysponowane do relacji z innymi. Jeżeli natomiast było źle traktowane, zniechęcane, nie uznawane, wtedy wyrabia w sobie negatywne pojęcie siebie i pojęcie to przenosi na przyszłe międzyosobowe relacje. „Mechanizm obronny może mieć swoją kontynuację w odniesieniach do innych ludzi przez czas długi lub nawet przez całe życie, nawet w odniesieniu do osób, które uznaje za sympatyczne”⁴⁰.

Matka jest pierwszą interpretatorką rzeczywistości. W tworzeniu się pierwszej dystynkcji pomiędzy sobą a światem, matka jest dla dziecka pierwszym przedmiotem rzeczywistości zewnętrznej, stąd jakby przewodnikiem i motorem w odkrywaniu innych obiektów. W tym początkowym stadium matka jest centrum odniesień dziecka w procesie identyfikacji, projekcji i pierwszej dyferencjacji między sobą a nie sobą: pomiędzy sobą a rzeczywistością zewnętrzną. Wydaje się więc, że dziecko ujmuje pierwsze przedmioty na zasadzie podobieństwa do obrazu matki⁴¹.

Dlatego można powiedzieć, że wszystkie przedmioty świata zewnętrznego przychodzą do dziecka poprzez matkę i są takimi, jak ujmuje je matka (są osądzone, wartościowane tak, jak osądza je matka). Ossicini twierdzi, że to wejście w świat zewnętrzny poprzez matkę odbywa się na dwu płaszczyznach: fizycznej i psychicznej⁴².

³⁸ Tamże s. 96-97.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ A. T. Jersild. *Psicologia del bambino*. Torino 1960 s. 168.

⁴¹ A. Ossicini. *La relazione madre-bambino*. Firenze 1963 s. 118.

⁴² Tamże s. 137.

Następnym krokiem jest nawiązanie przez dziecko relacji osobowych. Tutaj matka jest także czynnikiem inicjującym, pobudzającym nie tylko do nawiązania relacji, ale także do rozwiązywania rodzących się stąd trudności. Matka jest więc w zakresie omawianej przez nas problematyki – jak chce Osterrieth – „inicjatorką życia instynktowego, afektywnego, sentymentalnego, inicjatorką głębokich kontaktów, które nawiązujemy z wszechświatem”⁴³.

Na tej podstawie psychologia może wysuwać twierdzenie, że dziecko widzi i ujmuje świat tak, jak interpretuje go matka, a chociaż nie widzi go przez jej oczy, to jednak przez nią, przez jej reakcje przygotowuje się do poznania tegoż świata. Stąd też ogromne znaczenie posiada jakość postawy matki, która w konsekwencji może dawać dziecku pewność i otwartość albo też niepewność i lęk w jego dalszych kontaktach ze światem zewnętrznym⁴⁴.

Matka jest pierwszym autorytetem dziecka. Dziecko rosnąc widzi siebie, jako włączone w pewien porządek rzeczy i relacji, zauważa, że otoczenie przyjmuje wobec niego określone postawy i wymaga podobnych od niego samego. Naturalnym procesem powinien być proces syntonizacji (identyfikacji) z osobami, które go otaczają. W tym zakresie znowu matka ukazuje się jako pierwsze źródło postępowania moralnego. Istotnym w jej roli jest to, że nawet nakładając określone obowiązki, posługuje się miłością. W ten sposób niejako łagodzi bolesne dla dziecka ograniczenie jego wolności. Nie można bowiem wyobrazić sobie wychowania moralnego, a tym samym wychowania do wolności bez nałożenia ograniczeń. Do rodziców należy nakazywanie i zakazywanie, ale muszą to czynić w czasie stosownym w sposób z jednej strony stały, a z drugiej zindywidualizowany. Jeżeli nie potrafiliby tego uczynić, to efekty wychowania okazałyby się mierne⁴⁵.

Ponieważ dziecko całkowicie wierzy w działanie rodziców, zwłaszcza matki, i nie widzi w tym nic arbitralnego lub niestosownego, konieczne jest, by matka podbudowała swoją interwencję pogłębioną koncepcją działalności wychowawczej.

Matka przekazuje pierwszy podstawowy obraz kobiecości. Relacja z matką prowadzi dziecko do świadomości własnej płci. Następne jego postawy i ustosunkowania się do płci przeciwnej są zależne od pierwszej edukacji, od wzorca, który został dziecku dany przez matkę, a dopiero potem od innych zabiegów wychowawczych. Jakość obrazu matki radosnej i szczęśliwej ze swojej kobiecości, objawiana i ukazywana przez nią często wewnętrzna satysfakcja z tego, że jest małżonką i matką, jest w tym względzie rozstrzygająca. Matka przez swoje postawy może ukształtować w swoim synu pozytywne po-

⁴³ Jw. s. 339.

⁴⁴ Tamże s. 97.

⁴⁵ Jersild, jw. s. 95.

stawy w stosunku do kobiety i wpływać decydująco na odniesienia się swego syna do jego przyszłej żony.

Córce natomiast matka może ukazać wzorzec, podstawową koncepcję płci, co w późniejszym życiu ułatwia jej identyfikację z matką.

To wszystko, co wyżej powiedziano, otrzymuje walor jeszcze większej skuteczności i doskonałości, jeżeli jest to zgodne działanie dwojga rodziców, zharmonizowane, połączone z akceptacją siebie, podziwem i uznaniem dla siebie nawzajem, przeżywanym konkretnie i manifestowanym wobec dzieci. Inaczej ofiaruje się dzieciom obraz zniekształcony, negatywny, przez co utrwała się początki późniejszych postaw infantylnych (to, co ostatnio podkreślaliśmy, zależy w dużej mierze od wcześniejszego wychowania małżonków, a zwłaszcza od koncepcji swej roli w małżeństwie, z jaką przystępowali do wspólnego życia)⁴⁶.

Na tym tle łatwo ukazać negatywne aspekty oddziaływania matki, nie akceptującej własnej kobiecości. Negatywne okoliczności wychowania rodzinnego, jak niepełne kontakty z rodzicami, negatywna identyfikacja z matką, błędne wychowanie otrzymane od matki, niezadowolające relacje z małżonkiem, czy wreszcie rozczarowanie macierzyństwem, mogą uczynić z młodej dziewczyny, a potem matki, osobowość zdeformowaną, objawiającą się w tym, że negatywnie widzi swoje macierzyństwo, oceniając je jako ograniczenie wolności, jako fakt dziejący się poza jej wolą. Z takiej postawy rodzą się relacje negatywne i chłodne w stosunku do dziecka, niezadowolające jego naturalnej potrzeby pewności i miłości⁴⁷.

Brak akceptacji kobiecości i macierzyństwa bywa niekiedy uwarunkowany nienawiścią do męskości. W takich wypadkach matka konkuruje z ojcem, umniejszając jego rolę i w ten sposób również zaburza rozwój dziecka (przez hiperprotekcję, odrzucenie lub brak opieki).

Matka uczuciowo niedojrzała nie posiada nic do zaofiarowania dziecku, prócz własnego narcyzmu i autozadowolenia. Sfrustrowana i zawiedziona w swoich aspiracjach, zabiega na pierwszym miejscu o własną aktywność, o własne dobro, własne dążenia. Są przeróżne objawy takiej niedojrzałości. Oscylują, ogólnie mówiąc, pomiędzy brakiem akceptacji dziecka a hiperprotekcją (z możliwością wielu odmian tych dwóch ekstremów). W takiej sytuacji dziecko żyje jak gdyby ciągle w cieniu rodziców, ulegając ciąglej ich dominacji.

Wyżej omawiane niedostateczne role matki znajdują szczególnie negatywny rezonans w rozwoju dzieci, uśmiercając procesy identyfikacji, dezorganizując podstawowe struktury osobowości⁴⁸.

⁴⁶ A. M. Rocheblave-Spenlé. *Les rôles masculins et féminins*. Paris 1962 s. 158-160.

⁴⁷ Osterrieth, jw. s. 102-111.

⁴⁸ A. Rosenthal i współpracownicy w swoich badaniach ustalili statystycznie mierzalne syndromy, określające patologiczne aspekty relacji matka-dziecko: matka surowy kontroler; infantylny protektor; z wyjątkowymi ambicjami; karcicielka; degeneratka; podzielona; niekonsekwentna;

b) Rola ojca

Rola ojca w wychowaniu rodzinnym ma specyficzny charakter i jest komplementarna w stosunku do roli matki. Nie może być przeciwstawiona roli matki, ani też jej specyfika nie polega na tym, że osiąga swoje znaczenie w innym czasie. Wpływy ojca i matki są wpływami jakościowo różnymi, zamiennymi w zależności od wymogów wieku i w każdym momencie bardzo głęboko współzależne tak w działaniu, jak i w konsekwencjach⁴⁹

W pierwszym etapie życia dziecka – w niemowlęctwie – rola ojca nie jest tak widoczna, co nie znaczy, że jest niepotrzebna. W dziecięctwie natomiast nabiera tego samego znaczenia co rola matki i coraz bardziej rośnie, równolegle do rosnącej autonomii dziecka.

W powyższych stwierdzeniach uniknęliśmy skrajności w przypisywaniu roli matki charakteru dominującego, jako opartej na miłości⁵⁰. Drugą skrajnością byłoby upatrywać fundamentu dla roli ojca jedynie w jego autorytecie.

W zakresie poruszanego tutaj zagadnienia G.M. Bertin zajmuje następujące stanowisko: „Miłość matczyna, która nie jest zdolna do stałości i energii, jest pozbawiona jak gdyby istotnej komponenty i jako taka w skutkach może przynieść trwałe upośledzenie; natomiast autorytet ojcowski, który by nie odznaczał się serdecznością i wyrozumieniem, a byłby czymś despotycznym, nie miałby nic ojcowskiego. Dlatego też obydwie formy mogą każda z osobna jedynie prowadzić do wzrostu egocentryzmu, natomiast współdziałające mogą go zmienić i rozwiązywać w kierunku altruistycznej dyspozycyjności”⁵¹.

Rola ojca nie może być ujmowana jako wykonywanie autorytetu, jako egzekwowanie rozkazów. Najbardziej charakterystyczny jej aspekt upatrujemy w tym, że w pierwszych latach życia dziecka wspiera on i uzupełnia emocjonalnie matkę w jej roli protektorki i wychowawczyni, oraz w tym, że otrzymuje ona głębokie odczucie pewności i spokoju i to przekazuje sobą własnemu dziecku. Odnośnie do tego zagadnienia Osterrieth pisze: „Matka jest dobrą matką, zdolną do akceptacji dziecka, do zapewnienia mu pewności, otwartą i gotową, wprost proporcjonalnie do cech osobowych swego współmałżonka [...] wiele matek niezadowolonych, porywczych, ze skłon-

zbyt miękka; konfliktowa. Cyt. za: N. Galli. *Educazione familiare e società*. Brescia 1965 s. 210-212.

⁴⁹ M. P o r o t. *L'enfant et les relations familiales*. Paris 1959 s. 139.

⁵⁰ Przekonanie takie, częste w przeszłości, ujął w formie zasady Pestalozzi: [...] „niech wychowanie długo pozostaje sprawą serca, zanim stanie się sprawą rozumu; niech długo pozostaje sprawą kobiety, zanim stanie się sprawą mężczyzny [...]” (*Jak Gertruda uczy swoje dzieci*. Wrocław 1955 s. 164).

⁵¹ *Educazione alla socialità*. Roma 1964 s. 108.

nościami dominacji, lub hiperprotekcji, lub też całkiem obojętnych jest takimi dlatego, że nie znalazły w swoim mężu lub straciły w nim współpartnera⁵².

W pierwszym okresie życia dziecka ojciec pełni rolę pośrednią. Jego wpływ dokonuje się poprzez matkę. W dalszym rozwoju jest konieczne, by jego rola była bezpośrednia, choć harmonizowana z rolą matki. M. Porot, mówiąc o roli ojca w tym okresie, wylicza niektóre charakterystyczne cechy⁵³, jak: precyzyjność; krótkotrwałość; stałość; umiarkowanie.

Po tych uściśleniach możemy bliżej określić najbardziej charakterystyczne aspekty właściwe roli ojca w wychowaniu rodzinnym. Są to:

Ojciec jest dla dziecka reprezentantem rzeczywistości zewnętrznej (w przeciwieństwie do matki, która otwiera dziecku świat wewnętrzny). Do ojca należy zadanie otwarcia oczu dziecka na sprawy świata zewnętrznego i w ten sposób zapoczątkować w tym świecie własną jego drogę⁵⁴. Praktycznie dokonuje ojciec tego wtedy, kiedy pobudza ciekawość dziecka, wyjaśnia dziecku niezrozumiałe „tajemnice” świata, chroni go przed lękami wobec świata. Ważniejsze jednak wydaje się to, żeby ojciec równocześnie był dla dziecka wzorcem w ustosunkowaniu się do świata i do innych ludzi.

Obecność ojca w domu i jego postawa dostarcza dzieciom ponadto fundamentu do przeżycia własnej płci: rzuca prawdziwe światło na pojęcie męskości, co staje się wzorem dla syna, a w córce wzbudza prawidłowe przeżycie kobiecości. To ostatnie podkreśla mocno teoria freudowska⁵⁵.

Ojciec jest synonimem autorytetu. W prawidłowym rozwoju dziecka ogromną rolę spełnia zaspokojona potrzeba pewności i bezpieczeństwa. Dokonuje tego ojciec przez swoją pracę i przez to, że jest on w rodzinie osobą wielce znaczącą (podpora rodziny). Wewnętrzna konsolidacja rodziny następuje wtedy, kiedy ojciec wykonuje swój autorytet bez dominacji nad matką i dziećmi mając zawsze na względzie taką formację członków rodziny, by sami byli odpowiedzialni i umieli kierować swym życiem. Można więc powiedzieć, że autorytet ojca powinien mieć charakter demokratyczny i wychowawczy. Autorytet ten więc powinien być oparty na miłości i nie przeszkadzać ojcu w braniu udziału w radościach, trudnościach i smutkach swoich dzieci, czyli po prostu być ich przyjacielem. Tylko w ten sposób może stać się pomostem do dojrzałości i przewodnikiem w młodości⁵⁶.

Ojciec jest wykonawcą sprawiedliwości w rodzinie. Ojciec jest powołany do określania i nakładania dyscypliny w rodzinie. Aby jednak nie była to dyscyplina czysto zewnętrzna, lecz pomyślana jako środek do dojrzewiania, do

⁵² Jw. s. 114.

⁵³ Jw. s. 143-144.

⁵⁴ Osterrieth, jw. s. 127.

⁵⁵ Tamże s. 128.

⁵⁶ A. Isambert. *L'autorité dans la famille*. W: *L'Ecole des Parents*. Paris 1960 s. 22-35.

odpowiedzialności i do obudzenia najgłębszych motywów postępowania, działalność ojca w tym zakresie powinna przyjąć charakter personalny, pozytywny i zróżnicowany⁵⁷

Ojciec orientuje dziecko na świat wartości. Wiele badań wykazuje głęboką współzależność postaw ojca i dzieci, gdy chodzi o zasady życia, zachowanie praw i obowiązków moralnych itp. Postawy wobec życia, świata, Boga⁵⁸ kształtują się w dziecku na podstawie wzorców żywych, a takim jest przede wszystkim ojciec.

Ukazane tutaj role rodziców w środowisku wychowawczym rodzinnym potwierdzają w pełni zasadność mówienia, iż są oni w tym środowisku „osobami znaczącymi”.

ZAKOŃCZENIE

Poruszone w niniejszym opracowaniu zagadnienie posiada dla pedagogiki rodziny podstawowe znaczenie. Jest punktem wyjścia w syntetyzującym formułowaniu prawideł wychowania w rodzinie, zakładając równocześnie, iż dynamika warunków życia konkretnej rodziny obraz ten może znacznie różnicować.

SOZIALERZIEHERISCHE ASPEKTE DER BEZIEHUNG KIND – FAMILIENMILIEU

Zusammenfassung

Einmütig wird heute angenommen, daß die Familie die Grundrolle in der Entwicklung und Erziehung des Menschen spielt. Dabei wird dieses Phänomen weiter gefaßt, indem man sich der Formulierung bedient: *Die Familie ist das grundsätzliche und natürliche Erziehungsmilieu*. Dahinter verbirgt sich jedoch eine reiche und komplexe Wirklichkeit.

Ein Aspekt dieser Wirklichkeit ist Gegenstand des besonderen Interesses der Familienpädagogik. Vor allem geht es um den Mechanismus selbst, der am Berührungspunkt von Milieu und Individuum wirkt.

Diesbezüglich gibt es eine große Anzahl von möglichen Interpretationen, welche sich u.a. aus der Möglichkeit verschiedener Sichtweisen ergibt: von seiten des Milieus selbst, d.h. seiner Struktur; von seiten des Individuums, das Empfänger der Umwelteinwirkungen ist; schließlich von seiten des Prozesses der Einflüsse und Abhängigkeiten selbst.

In einem solchen Milieu wie der Familie ist die gemeinsame Entdeckung dieser verschiedenen Auffassungsweisen die Tatsache, daß die personalen Faktoren in ihm die prinzipielle Rolle spielen, vor allem die dominierende Rolle der Eltern.

⁵⁷ Z problemem tu poruszonym wiąże się sprawa kary fizycznej jako środka wychowawczego w rodzinie. Jest wspólnym poglądem wielu znawców zagadnienia, iż kara fizyczna powinna być obecna w wychowaniu rodzinnym w minimalnym stopniu, jej stosowanie powinno być obwarowane wieloma warunkami, a w miarę wzrostu dziecka zamieniana na karę psychologiczną (zmniejszenie przyjaźni, odjęcie zaufania itp.). Por. P. Gianola. *Metodologia educativa*. W: *Educare*. T. 1. Zürich 1962 s. 375.

⁵⁸ Por. K. Pospiszyl. *Ojciec a rozwój dziecka*. Warszawa 1980. Gdy chodzi o rozwój religijny, por. ks. P. Poręba. *Dziecko-środowisko-wychowawca* s. 476.